№ 114 Dąbrowa Górnicza Poniedziałek 21 Maja 1917 Rok III.

NA OKUPACYI AUSTRYACKIEJ 12 halerzy

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

NA OKUPACYI NIEMIECKIEJ 10 fenigów.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50 h; z przesyłką pocztową 3 Kor. (w okupacyi niemieckiej 2 M 40 f.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń: na I stronie za wiersz petitowy 2 Kor., na III str. — 1K 40 h., na IV str.— 60 h. Nadesłane za wiersz garmont.—3 K. Drobne ogł. po 8 h. za wyraz. Załącznik — 12 K. od tysiąc.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Przed międzynarodową konferencyą socyalistyczną.

Przygotowania do międzynarodowej konferencyi stronnictw socyalistycznych mają się ku końcowi.

W tych dniach, w salonach hotelu „Continental" w Sztokholmie, pod przewodnictwem Brantinga, zasiądą delegaci z różnych krajów, by rozważyć wielką sprawę powszechnego pokoju. Rząd szwedzki czyni w organizowaniu konferencyi wszelkie ułatwienia.

Wśród socyalistycznych stronnictw państw wojujących, jedynie angielska parlamentarna partya robotnicza oraz francuska grupa socyalistycznej większości opierają się dotychczas udziałowi w konferencyi sztokholmskiej. Rząd angielski nie chce wydać paszportów delegatom tych grup socyalistycznych, które chcą mieć swych przedstawicieli w Sztokholmie. Do takiegoż oporu nawołuje Hervé w swej „Victorie". Zdaje się jednak, że Longuet, jako reprezentant mniejszości francuskiej, której wpływy wzrastają widocznie, będzie mógł udać się na konferencyę.

Opór rządu angielskiego i namiętne ataki części prasy francuskiej — to najlepszy dowód, jak duże znaczenie mieć może w chwili obecnej zjazd sztokholmski. Zwrócona jest nań opinia całego świata; zarówno zwolenników jak i przeciwników, choć nie jest to zjazd oficyalnych przedstawicieli rządów.

Zjazd sztokholmski toruje drogę pokojowi, poprzedza kongres, zbliża przedstawicieli tych klas i odłamów społecznych, których dążenia pokojowe, coraz głębsze i niecierpliwsze stają się już dziś siłą, jakiej rządy państw do dalszej wojny pochopnych lekceważyć nie mogą i jaka w niedalekiej przyszłości może w sprawie pokoju urosnąć do znaczenia mocy rozkazodawczej. Można jeszcze dziś nie wydać paszportu na wyjazd do Sztokholmu, ale to bynajmniej nie zahamuje wielkiej propagandy pokojowej, jaka się szerzy na całym świecie, zdobywając miliony serc i miliony sumień.

Pisząc o znaczeniu konferencyi sztokholmskiej „Nowa Reforma" bardzo słusznie podkreśla czynnik psychologiczny:

„Nienawiść, która z początkiem wojny żywiołowo szerzyła się, ogarniając wszystkich walczących bez różnicy przekonań dawniejszych, przycichła, ustąpiła miejsca — potrzebie odnowienia dawnych węzłów. Z samej natury rzeczy wynikło, że pierwsza próba międzynarodowej konferencyi wychodzi od tych, którzy zawsze porozumienie między odpowiedniemi warstwami społecznymi wszystkich narodów mieli w swoim programie".

Już po tej konferencyi, jeśli nawet nie odniesie ona skutków natychmiastowych, żaden aparat dyplomatyczny nie zdoła zaszczepić masom ludzkim nowych pierwiastków hypnozy wojennej, która rozwiewa się coraz szybciej, otwierając przed zbudzoną świadomością milionów piekielny obraz dnia dzisiejszego i błogosławione horyzonty pokojowego Jutra narodów.

I na tem polega wielkie, historyczne znaczenie konferencyi sztokholmskiej.

Dwór przyszłego regenta.

Kiedy przed kilkoma dniami młody cesarz austryacki po raz pierwszy od czasu wstąpienia na tron, odwiedził gród Wawelski, na pierwszym miejscu przedstawicielstwa ludności galicyjskiej stanął arcyksiążę Karol Stefan z Żywca wraz ze swym najstarszym synem. Stanął nietylko jako bliski krewny młodego monarchy i członek domu cesarskiego, lecz również jako obywatel tego kraju, związany z nim dwudziestoletnim pobytem na ziemi polskiej i węzłami wspólnych trosk i zabiegów o dobro tego kraju.

Arcyksiążę Karol Stefan przed dwudziestu równo laty objął w posiadanie sukcesyę Żywiecką, wielkie, bo 50,000 hektarów liczące dobra. Były już one dobrze zagospodarowane. Nowy dziedzic własnym staraniem, dozorem i pracą przyczynił się do znakomitego ich rozkwitu; zwłaszcza przemysł rolny i leśny rozwinęły się w Żywcu doskonale, dając dobre zarobki okolicznej ludności.

Toteż niebawem między panem na Żywcu a krajem zadzierzgnęły się stosunki, wykraczające poza poziom przypadkowego posiadania połaci ziemi. Poczęły się one od wspólności językowej; na dworze Żywieckim zapanował język polski; nauczył się go i sam arcyksiążę i jego rodzina, a za ich przykładem i — nakazem dwór cały.

Dalszym etapem stała się pewnego rodzaju wspólnota ekonomiczna, zidentyfikowanie interesów kraju z interesami rodziny, wśród niego osiadłej. Poczęła się budowa ochronek, zakładów dobroczynnych, warsztatów dla dziewcząt, szkoły hafciarek (w Makowie) i. t. d.; począł się żywy kontakt z poszczególnemi warstwami ludu, poznanie go i zajęcie się jego troskami i radościami. Następnym etapem w tej linii rozwojowej staje się zainteresowanie dla naszego życia kulturalnego i umysłowego. Uczeni polscy, artyści, literaci mile są widziani i przyjmowani na zamku Żywieckim. Gospodarz jest sam miłośnikiem sztuki i bierze czynny udział w polskim ruchu artystycznym, już to jako protektor środowisk artystycznych krakowskich, już też jako zbieracz i nabywca arcydzieł, których mnóstwo zdobi kompaty zamkowe. Tozamiłowanie zrodziło wnastępstwie pietyzm dla przeszłości naszej, wyrażający się w odrestaurowaniu starego zamczyska, we wmurowaniu w ścianę zamku tablicy dla upamiętnienia pobytu Jana Kazimierza, w ozdobieniu komnat zamkowych w portrety królów polskich, w stworzeniu bogatych zbiorów artystyczno-archeologicznych, zawierających przeważnie monety i ryciny polskie oraz wspaniałą kolekcyę dokumentów, odnoszących się do historyi zamku..

Z ROSYI.

Przyznanie A. Lednickiemu praw ministra.

KOPENHAGA (kor. wł.) Pet. Ag. donosi pod dniem 10 kwietnia st. st.:

Rząd Tymczasowy zadecydował, iż prezes Komisyi Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego może być mianowany jedynie na mocy dekretu rządu do Senatu Rządzącego, oraz że korzysta w zakresie swoich czynności z praw, przyznanych § 156 i 157 Statutu ministeryalnego ministrom i głównym kierującym poszczególnych wydziałów.

Rosyanie w Komisyi likwidacyjnej.

„Echo Polskie" donosi: Na niezajęte jeszcze miejsca w Komisyi Likwidacyjnej powołano pozostających przedstawicieli rosyjskich: od Synodu—p. Kartaszewa, z ramienia ministerstwa skarbu — p. Chatelin'a, ministerstwa spraw wewnętrznych — p. D. M. Szczepkina, od wydziału apanaży — p. Teod. Gołowina i od konsultacyi prawnej przy Rządzie Tymczasowym — p. Kokoszkina.

Co będzie z carem?

„Echo Polskie" wychodzące w Moskwie donosi:

Delegaci XII armii zwrócili się do Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów robotniczych i żołnierskich oraz do ministra Kiereńskiego z zapytaniem: „Czy wiadomem jest Komitetowi Wykonawczemu i ministrowi sprawiedliwości, że ochrona pałacu Carskosielskiego, gdzie przebywa były car Mikołaj II, nie odpowiada należycie celowi.

Zdarzają się wypadki, że byly car spaja dyżurnych oficerów i każe się nazywać „jego carską mością", i że koło byłego cara może się zorganizować grupa jego zwolenników. Jeżeli Komitet i minister Kiereński wiedzą o tem, to jakie przedsięwzięto środki zapobiegawcze.

Po przyjęciu przez zebranie delegatów powyższego zapytania, uchwalono następujące oświadczenie:

Wobec nieodpowiednich warunków, w jakich znajduje się były car i byłe carowe i wobec niewspółmierności ich winy względem narodu, oraz jawnego niebezpieczeństwa, które grozi w razie pozostawienia byłych władców w dotychczasowych warunkach — zebranie delegatów frontu uchwaliło zgłosić do Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów frontu R. i Z. żądanie natychmiastowego przewiezienia cara i carowych do twierdzy Petropawłowskiej.

Regent... czeski w Rosyi.

Petersburskie „Nowoje Wremia" przynosi następujące informacye: Oddziały czeskie, które walczą w armii rosyjskiej, przysięgły na wierność nowemu rządowi rewolucyjnemu. Rosyjski rząd tymczasowy zamianował byłego austryackiego profesora uniwersytetu d-ra Masaryka, prowizorycznie „dyktatorem" i „regentem Czech". Rewolucyjny komitet czeski w Paryżu przydzielony został d-rowi Masarykowi jako „czeski gabinet ministrów".

Aresztowanie gen. Seliwanowa.

KOPENHAGA. (kor. wł.) „Dziennik Kijowski" z 21 kwietnia donosi:

W drodze do Taszkentu na stacyi Gołodwaja Stiep aresztowany został przez żołnierzy naczelnik pociągu z trofeami wojennymi, generał Seliwanow. Jak powiada „Taszk. K." aresztowanie nastąpiło w takich warunkach: Generał został spotkany na stacyi z należnymi honorami. Zaproszono go do sąsiedniej osady, gdzie miejscowy duchowny odprawił nabożeństwo dziękczynne i zwrócił się do tysiącznego tłumu z mową, oświetlającą stan rzeczy w państwie. Mowa ta nie podobała się generałowi. Z oburzeniem wyrwał on z rąk duchownego kartkę papieru, będącą konspektem mowy. Pozatem gen. Suliwanow nie pozwolił na upiększenie pociągu z trofeami czerwonymi sztandarami i usunięcie w wagonach portretów Mikołaja II, oraz zakazał usłudze pociągu wyrażać w jakiejkolwiekbądź sposoby sympatye dla nowego rządu. Celem zbadania sprawy wyjechał na miejsce wypadku generał Jerofiejew.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że w liczbie trofeów obwożonych przez gen. Seliwanowa znajdowały się sztandary polskich organizacyi sokolich w Galicyi, bynajmniej nie bojowe, skonfiskowane przez policyę rosyjską w Galicyi w lokalach towarzystw.

Deklaracya starego rządu.

PETERSBURG (TBK). Dnia 16 b. m. wieczorem odbyło się posiedzenie prowiz. rządu, komisyi wykonawczej Dumy i delegatów Rady robotników i żołnierzy, na którem prez. min. Lwow odczytał oświadczenie, mieszczące szereg warunków i żądań, których przyjęcie uważa rząd za konieczne dla skutecznej pracy.

Głównym warunkiem jest konieczność wypracowania deklaracyi przez Radę robotniczo-żołnierską, w której ma być wyrażone rządowi w stanowczej i jasnej formie pełne zaufanie.

Następnie projekt deklaracyi rządowej obejmuje 8 punktów i opiera się ściśle na zasadzie pokoju bez aneksyi i odszkodowań, dalej na zasadzie prawa narodów do wolnego rozstrzygania, o swych przyszłych losach, przyczem rząd zaznacza, że klęska Rosyi i jej sprzymierzeńców byłaby źródłem największych nieszczęść narodowych, wobec czego rząd żywi niewzruszoną nadzieję, że rewolucyjna armia rosyjska nie dopuści do zwycięstwa Niemiec nad koalicyą.

Następnie wyraża rząd w swej deklaracyi mocne postanowienie prowadzić wojnę przeciw gospodarczemu nieporządkowi i to nietylko za pomocą środków kontrolnych ale i odpowiedniej organizacyi.

Rząd użyje wszystkiego, by uregulować wyzyskanie ziemi. Kwestya posiadłości ziemskiej ma być uregulowana przez Konstytuantę.

Lwow oświadczył w końcu, że projekt tej deklaracyi nosi charakter ultimatum i zażądał, by przyjęto go w całości.

Następnie roztrząsywano kwestyę portfeli i postanowiono oddać tekę rolnictwa narodowemu socyaliście Czernowowi, pracy socyal-demokracie Skobelewowi, spraw zewn. eks-ministrowi skarbu Tereszczence, wojny Kiereńskiemu. Potem uznano za pożądane wstąpienie do gabinetu Ceretellego i prof. Kokoszkina, ostatniego jako ministra dla przygotowania Konstytuanty.

Następnie postanowiono wniosek na utworzenie ministerstwa dla pomocy socyalnej, które ustąpione będzie partyi narodowej wolności. W końcu deklaracyę podpisano.

Kongres chłopski.

PETERSBURG. (Pet. ag. tel.) W tutejszym domu ludowym został otwarty kongres przedstawicieli włościaństwa z całej Rosyi.

Wybrana honorową przewodniczącą wiecu p. Breszko-Breszkowska podniosła w przemówieniu konieczność czynnego działania na froncie, gdyż tylko ono zdolnem jest zbliżyć pokój.

Francuski minister amunicyjny Thomas powitał kongres imieniem chłopów francuskich.

Minister rolnictwa Szyngarew wyraził nadzieję, że naród, którego synowie bronią ojczyzny, nie poskąpi im żywności i amunicyi, bez której niemożliwe jest prowadzenie wojny i zawarcie pokoju.

Fantazye przed... pokojowe.

Zawieszenie broni. — Stara mapa i nowe pretensye. — Prowincye „nadgraniczne". — Plebiscyt ostatecznem rozstrzygnięciem — Demokratyczna forma .. kontrybucyi.—Nie zasługuje na poparcie.

SZTOKHOLM 15 maja.

„Raboczaja Gazeta" organ „mieńszewików" zamieszcza artykuł p. Daliна, proponujący zwołanie konferencyi pokojowej mocarstw walczących na zasadach następujących:

1. W określonym dniu i godzinie ustają działania wojenne na wszystkich

ron tach. Położenie na morzu pozostaje bez zmian. Warunek ten potrzebny jest dlatego, że konferencyę pokojową każda strona może zerwać jeżeli uzna, że jest dla niej dogodnem wznowienie wojny. Jeżeli zaś otworzyć wolną żeglugę na morzu, to państwa wojujące skorzystają z tego dla skompletowania swych zapasów wojskowych i innych i wojna może wybuchnąć z nową siłą.

2. Podstawą dla określenia granic państwowych jest stara mapa Europy.

3. Każde państwo wojujące ma prawo zgłosić swą pretensyę do tej lub innej prowincyi nadgranicznej, która była przed wojną w obcem ręku.

4. Ludność prowincyi nadgranicznych może oświadczyć swe pragnienie utworzenia państwa niezależnego, zgłosić pretensyę do tych lub innych prowincyi jednego lub kilku krajów walczących. To oświadczenie bierze się pod uwagę, jeżeli za niem wypowie się przynajmniej 10 proc. ludności dorosłej.

5. W tych wypadkach (pp. 3 i 4) konferencya pokojowa wydaje rozporządzenie o zarządzeniu w terminie określonym głosowania powszechnego. Głosowanie powinno być powszechne, równe i tajne i powinno się odbywać pod kontrolą przedstawicieli obydwóch stron i ludności miejscowej. Wynik głosowania stanowi ostateczne rozstrzygnięcie sprawy.

6. Tworzy się fundusz (op.) 25 miliardów franków dla odbudowania prowincyi, które uległy najazdowi. Państwa walczące uczestniczą w utworzeniu funduszu w stosunku do ich wydatków wojennych. Fundusz rozdzielony będzie między prowincyami, które ucierpiały, według zgłoszonych i dowiedzionych zniszczeń i t. d. Ten fundusz jest demokratyczną formą zamiast kontrybucyi.

„Ten, kto odrzuca program powyższy, prowadzi wojnę zaborczą, ten żąda gwałtu nad wolnymi narodami, ten nie zasługuje ani na sympatye ani na poparcie“.

WOJNA SWIATOWA.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 19 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. W kilku odcinkach frontu działalność rosyjskiej artyleryi wywołała nasz ogień. Zresztą nic do doniesienia.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Wczorajszy siódmy dzień dziesiątej bitwy nad Soczą był znowu pełen gwałtownych walk. Na połud.-zachód od Auzza usiłowali daremnie, zagnieżdżeni tu na lewym brzegu Soczy, Włosi rozszerzyć swą pozycyę.

Nasze linie na wschód od Wąwozu Plava-Salcano stały trwale pod nieprzyjacielskim ogniem artyleryi wszystkich kalibrów. Piechota włoska, której ciężkie straty wypełniane są bezustannie dopływem nowych wojsk, skierowała w tym odcinku swe wysiłki głównie przeciw wyżynie Vodice na które wielokrotnie przypuszczała szturm w gęstych kolumnach. Każdy z tych szturmów złamał się krwawo dzięki bohaterskiej postawie obrońców wspartych wybornie artyleryą i przez lotników biorących w walce udział. Szczególna chwała należy się oddziałom pułku piech. Nr. 32, zachodnio-galicyjskiemu pułkowi posp. rusz. Nr. 32 i batalionowi posp. rusz. Nr. 40.

Na wschód od Gorycyi usiłowali Włosi znowu wedrzeć się uderzeniem masowem, choć bez przygotowania artyleryjskiego. Wynik tego usiłowania nie był inny niż dnia poprzedniego. Nasze stanowiska, obronione były bez wyjątku. Żywe starcia, jakie w tym odcinku całą noc miały miejsce, przyniosły nam przeszło 150 jeńców, między tymi 2 oficerów.

Nasi lotnicy zestrzelili w walce powietrznej 2 nieprzyjacielskie samoloty, trzeci strącił nasz ogień karabinowy pod Vertojbą.

Dotychczasowy rezultat walk trwających już tydzień przeciw naszej dzielnej armii nad Soczą polega w ledwie około 2 km w obwodzie mającym rozszerzeniu przyczółka mostowego Włochów pod Pławą.

W okolicy Ulicej i Plöcken jakoteż w kilku odcinkach frontu tyrolskiego wzrósł ogień działowy z obu stron do znacznej siły. W południowym Tyrolu, pod Leghi i na Borgsslepar wtargnęły nasze oddziały wywiadowcze w nieprzyjacielskie stanowiska i wzięły załogę do niewoli.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nic nowego.

v. Höfer.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 19 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Między wybrzeżem a St. Quentidi wzmogła się czynność artyleryi na kilku odcinkach i doszła w nocy między Achevile a Gavrelle do wielkiej gwałtowności.

Z obu stron gościńca Arras Donai rozpoczęty atak angielski złamał się w naszym ogniu obronnym. Taksamo bezowocnymi pozostały nieprzyjacielskie wypady na wschód Mauchy.

Nad Aisną i na froncie szampańskim trwa żywy ogień. Pod Braye uzyskaliśmy wzięciem francuskiego rowu dalsze poprawienie naszej pozycyi. Nocny nieprzyjacielski wypad na Wintenbergu odparty.

Wczoraj zestrzeliliśmy 10 nieprzyjacielskich samolotów.

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na ogień ros. artyleryi na kilku miejscach frontu żywo odpowiedzieliśmy.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Po nieudałych atakach w dniach ostatnich nie ponowił ich nieprzyjaciel więcej.

v. Ludendorff.

Ważne konferencye.

BERLIN. (TBK). Kanclerz Rzeszy dr. Bethman-Hollweg i sekretarz stanu spraw wewnętrznych Zimmerman udali się do głównej kwatery na konferencyę z austr. ministrem spraw zewn. hr. Czerninem.

Odznaczenie hr. Szeptyckiego

WIEDEŃ. (TBK). Cesarz nadał gen.-gubernatorowi lubelskiemu hr. Szeptyckiemu godność tajnego radcy.

Proces dra Adlera.

(*Tel B. kor.*)

WIEDEŃ, 19 maja.

W dalszym ciągu rozprawy odrzucił trybunał wniosek obrońcy dra Horpnera kwestyonujący kompetencyę trybunału wyjątkowego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonego dra Adlera, który w dłuższym przemówieniu wygłosił swoją obronę. Oświadczył, że poczuwa się do winy w takiej samej mierze, w jakiej winnym jest oficer który na wojnie zabijał albo wydawał rozkaz zabijania. Oskarżony broni się namiętnie przed twierdzeniem jakoby popełniając czyn był niepoczytalnym, oświadcza że to uczynił było owocem głębokiej rozwagi, było czynem, którego wszelkie konsekwencye w przeciągu półtora roku przemyślał gruntownie. Z całą świadomością popełnił czyn zamykający także i jego życie.

Już ta okoliczność, że proces ten toczy się przed trybunałem wyjątkowym jest moralną satysfakcyą dla oskarżonego. Właśnie bowiem stan, w jakim znajdował się w Austryi od samego wybuchu wojny wymiar sprawiedliwości bolał go najbardziej. Już bowiem z 6 lipca 1914 r. po zerwaniu stosunków dyplomatycznych, ale jeszcze przed wypowiedzeniem wojny, ministerstwo Stürgkha i Hohenburgera znosząc sądy przysięgłych popełniło zamach stanu. Hr. Struergkh jednakże nietylko zniósł sąd ludowy przez zawieszenie działalności sądów przysięgłych, ale znosząc parlament usunął tę władzę które mogła oskarżyć jego. Rozporządzeniem na podstawie § 14 z dnia 25 lipca 1913 potargało ministeryum konstytucyę — tak że nie pozostała inna droga jak tylko gwałt, do którego oskarżony — zdaniem swojem — był uprawniony, gdyż jeśli depce się prawa, każey obywatel ma nietylko prawo ale i obowiązek zdobyć prawa swoje dla siebie.

W dalszym ciągu mówił oskarżony o tem, że soc.-demokracya odstąpiła od swych dawniejszych zasad, co doprowadziło do tego, że teraz oficerowie reprezentanci socyal-demokratycznych związków niemieckich i austryackich jeżdżą do Sztokholmu jako komiwojażerowie ministerstwa spraw zewnętrznych.

W Austryi wszystko jest interesem nikt tu niema przekonania (Wzburzony mówi w dalszym ciągu): że ten duch przeniknął i do mojej partyi, to popchnęło mnie do czynu.

P r z e w o d n i c z ą c y wzywa oskarżonego by mówił spokojnie i zwięźle a nie dla galeryi. Dr A d l e r oświadcza, że aż do wybuchu wojny nie było różnic między nim a towarzyszami partyjnymi. Gdy wojna wybuchła wystąpili niektórzy z tem, że muszą opuścić międzynarodówkę... Tę ideę zdradzili oni podczas wojny i nie mogą teraz dojść do niej z powrotem. „Arbeiterzeitung“ wraca do niej dopiero od rewolucyi rosyjskiej.

Oskarżony zapewnia, że nie jest anarchistą... Czyn jego miał doprowadzić do rewolucyi, ale na to trzeba było czegoś coby dowiodło ludziom że nie o słowa tylko idzie. I dlatego zrobił to co zrobił oddając życie swoje za sprawę.

Przesilenie ministeryalne.

PETERSBURG. (Pet. ag. tel.) Przesilenie ministeryalne do tej pory niezałatwione.

Aprowizacya polepsza się...

PETERSBURG. (Pet.ag. tel.) Generałowie Aleksiejew, Brusiłow, Hurko, Dragomirow i Szczerbaczew odbyli ponowną konferencyę z rządem tymczasowym, na której minister rolnictwa Szingarew szczegółowo przedstawił kwestyę zaopatrzenia armii w żywność i amunicyę. Dyskusya ustaliła przekonanie, że stosunki w tym względzie polepszają się z każdym dniem.

Przeklęty dyament.

24

W pół godziny później czcigodny ojciec Nataniel Bodminster powrócił obszernym, zielonym automobilem, przy pomocy szofera odebrał koszyk swój, umieścił na maszynie i odjechał szybko. Nie uznał za stosowne objaśnić nikogo dokąd zdąża, a nikt się o to go nie zapytał.

Podziemie.

Kiedy Włodzimierz Guzow otworzył oczy, nie mógł sobie jeszcze zdać sprawy, gdzie jest i co się z nim stało. Umysł jego uśpiony i bezczynny nie mógł się zdobyć na myśl żadną. Długą chwilę leżał ogłuszony, pogrążony w jakimś bezładzie i zaniku wszelkich objawów życia.

Po jakimś jednak czasie organizm jego budzić się zaczął. Odrętwiały mózg przejmował zewnętrzne wrażenie. Zauważył przy świetle małej pochodni, przytwierdzonej do stołka, że znajduje się w ciemnem podziemiu, z którego ścian wilgoć ściekała strugami. Zdał sobie również sprawę, że leży na jakiemś niskiem, bardzo twardem posłaniu.

Długą chwilę męczyło go pytanie, dlaczego nie może dowoli poruszać rękami i nogami. Zrozumiał wkońcu, że przytwierdzony został mocno rzemiennymi sznurami do ścian, wznoszących się nad posłaniem.

Spojrzenia jego pobiegły wokoło: był sam w rodzaju kwadratowej piwnicy, mającej tylko jedne, ciężkie drzwi żelazne. Jedyne okienko w górze ściany założone było deską.

Już teraz życie powracało do jego ciała wraz z możnością rozróżnienia przedmiotów. Uczuł nagle okropną pustkę pod czaszką, silne nudności i bóle w żołądku.

Miał wrażenie za każdem, nierównem uderzeniem serca, że pogrąża się znowu w ciemność tajemniczą.

Jednakże pamięć jego wolno pracować zaczynała, chociaż utrudniał jej tę czynność opar jakiś mglisty i ciężki.

Silnem napięciem woli starał się nagromadzić wspomnienia przeżyć ostatnich i doprowadzić do porozumienia obecnego stanu. Przez drobiazgowe, pracowite przywoływanie okoliczności i klasyfikowanie drobnych szczegółów uporem i natężeniem energii i woli, doszedł do uzmysłowienia poszczególnych faktów tego ostatniego dnie.

Przypomniał sobie, że ten dzień był najszczęśliwszy w jego życiu. — W laboratoryum swojem w Saint-Oven, gdzie zajęty był pracą od samego świtu do wieczora, dokonał szczęśliwie ostatniej, decydującej próby, która uczyniła go właścicielem trzech przepięknych kamieni, wielkiej wartości. — Dodatni ten wynik przeszedł wszelkie jego oczekiwania. Pamięta, że chciał natychmiast podzielić się tą wielką wiadomością z bankierem Versigny. Ale nie udało mu się rozmówić z nim telefonicznie. — Powrócił więc do pensyonatu, odkładając to do dnia następnego, schował starannie drogocenne dyamenty i położył się spać.

Teraz zapragnął nagle przekonać się o ich obecności w kieszonce kamizelki, gdzie je włożył, ale rzemień, przytrzymujący jego ręce, nie dopuścił do ruchu żadnego. Równocześnie Włodzimierz Guzow przypomniał sobie, że zaraz po obiedzie w pensyonacie, obezwładniony zmęczeniem i wyczerpującą radością, poszedł do swojego pokoju położyć się i aby na chwilę nawet nie rozłączać się ze swoim skarbem, owinął go w chustkę i skrył pod materac łóżka.

Dreszcz przerażenia przebiegł go na tę myśl. Te trzy kamienie, które posiadały w sobie wartość całego życia, pozostały tam, w pensyonacie i on nie wie, co się z nimi stać może!

Ta nieświadomość była dla niego okropna!

Bo niechby chociaż wiedzieć mógł, jaka przestrzeń czasu upłynęła od chwili, w które zapadł nagle w sen tak ciężki, do chwili obecnej!

Przypomnienie jakiegoś dziwnego snu zamajaczyło w jego umyśle. Kiedy zasypiał w laboratoryum swojem w Saint-Oven, buchnęło nagle całe płomieniem! Przed zgliszczami bankier Versigny wykrzykiwał i tańczył, jak szaleniec! Potem wrażenie to ustąpiło. Blask oślepiający płomieni przemienił się w ciemność nieprzebraną. Owładnęła nim niemoc i przygnębienie silne, trwające dotąd jeszcze.

Przykry atak nudności męczyć go zaczął; zdawało mu się, że się dusi, że serce zamiera w jego piersiach.

Kiedy oprzytomniał znowu, miał już tę pewność wyrobioną w sobie, że już nie znajduje się w pokoju swoim w pensyonacie „Europa“. Chcąc przekonać się ostatecznie, że nie śpi, że to nie wybryk wybujałej wyobraźni, głośno rozwiązywać zaczął trudne jakieś algebraiczne zadanie. Uczucie, że mógł dokonać tego, dodało mu sił nowych.

Ponieważ skonstatował naprawdę, że nie jest w swoim pokoju, tylko w jakiemś podziemiu, przymocowany silnie rzemieniami do posłania i ściany — widocznie musiał tu zostać we śnie przeniesionym. Ale przez kogo? I w jakim celu? Gdyby to się działo w Rosyi, nie dziwiłby się niczemu. Tam niema niemożliwych rzeczy, skoro chodzi o wykazanie wyrafinowanego okrucieństwa i potęgi władzy. Ale tutaj, gdzie nie miał nieprzyjaciół i pracował spokojnie dla przyszłości ukochanej idei?

Ale teraz przypomniał sobie nagle o ostrzeżeniach, uczynionych mu przez bankiera Versigny. I jasno ujawniła mu się, pomimo wyczerpania umysłowego, jedna możliwa hypoteza, tłumacząca wszystko. Tajemnica jego odkrycia podchwycona została! Ta pewność wstrząsnęła nim silnie.

(c. d. n.)

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Niedziela Bernardyna Seneńsk. W.
Poniedziałek Wiktora M.
Wtorek Julii P. M., Heleny M.
Wschód słońca 4·00.—Zachód 7·53.

Odpowiedź Ojca św. Biskupi polscy, zebrani w Warszawie na obchód stulecia katedry metropolitarnej warszawskiej, przesłali telegram z wyrazami hołdu Ojcu św. Benedyktowi XV.

Obecnie J. E. ks. arcybiskup A. Kakowski otrzymał od kardynała Gasparrego odpowiedź, datowaną dnia 14 kwietnia r. b., następującego brzmienia:

„Za wyrazy synowskiej czci, które Wasza Dostojność oraz inni biskupi polscy, zebrani na obchód stulecia erekcyi metropolii warszawskiej, złożyli w hołdzie Jego Świątobliwości, Ojciec święty bardzo dziękuje, a jako zadatek dóbr wyższych, w pełni serca, udziela Apostolskiego błogosławieństwa zamierzeniom wszystkich oraz każdej dyecezyi."

Dla ofiar wojny na Litwie. W kościołach katolickich odbędą się dzisiaj nabożeństwa o pokój oraz kwesta na rzecz braci Litwinów—ofiar wojny.

Kwesta zarządzona została z polecenia Papieża Benedykta XV, który, dowiedziawszy się o nędzy panującej w dyecezyach litewskich wystosował do biskupów litewskich odezwę upoważniającą ich „do zwrócenia się do wszystkich biskupów całego świata o zarządzenie modłów publicznych i składki na rzecz ratowania nieszczęśliwych Litwinów, tak jak to się stało dla ludności polskiej w kwietniu 1915 r".

Ofiary zebrane mają być przesłane za pośrednictwem „Komitetu Wykonawczego Litwinów dla ratowania ofiar wojny w Lozannie.

Odroczenie zjazdu nauczycielskiego. Zarząd główny Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych zawiadamia wszystkie oddziały swoje, że zapowiedziany na d. 27 i 28 b.m. zjazd delegatów w Warszawie z przyczyn od zarządu niezależnych odłożono. Zjazd odbędzie się w innym terminie.

Wszystkie pisma, szczególnie prowincyonalne, proszone są o przedrukowanie tego zawiadomienia.

Stan zwierzyny w puszczy Białowieskiej po odejściu Rosyan, którzy wiele sztuk przy odwrocie wystrzelali, przedstawia się obecnie, podług obliczeń zarządu leśnego niemieckiego, jak następuje: 8 do 10 łosi (przed wojną 59), 180 żubrów (p. w. 700), 2000 do 3000 zajęcy, lisów (p. w. około 7000), 400 — 500 danieli (p. w. 1500); 500 — 800 dzików (p. w. 2225) i 2000 do 3000 kozłów i sarn (p. w. 5000).

Trzeci Maj w obozie jeńców Polaków. Wychodzący w Gardelegen polski tygodnik „Jeniec", ukazał się w odświętnej szacie, poświęcając numer uroczystości 3-go Maja. Redaktor „Jeńca" Karol Wojciechowski zamieszcza szerszą publikacyę na temat doniosłości ustawy majowej. Liczne ilustracye zdobią wspomniane pismo. Program obchodu Konstytucyi 3-go maja przedstawia się następująco:

„Oddział ochotników do Armii Polskiej w szyku wojskowym ze sztandarem narodowym udał się na nabożeństwo; po nabożeństwie odbyła się defilada oddziału.

O g. 6-ej wieczorem w miejscowym teatrze odbył się Wieczór Wokalno-Muzyczny w następującym porządku: 1) Odczyt—p. E. Forelle, 2) Chór i orkiestra, 3) Występy solowe, 4) Sztuka ludowa w 1-ym akcie „Ofiara za Ojczyznę". Teatr był wypełniony po brzegi. Porą wieczorną odśpiewano hymn narodowy.

Z Warszawy.

Opera. Magistrat uchwalił na odbytem onegdaj posiedzeniu prowadzenie opery warszawskiej powierzyć pani Korolewicz-Waydowej przy porękę miasta, którego pomoc finansowa nie może przekroczyć 132.000 rb.

Nad stroną finansową przedsiębiorstwa miasto roztoczy kontrolę. P. Korolewicz-Waydowa zobowiązuje się dążyć do możliwej redukcyi kosztów prowadzenia opery i zwiększenia dochodowości. Za prowadzenie opery p. Korolewicz-Waydowa pobierać będzie, niezależnie od powodzenia, 3 proc. od wpływów brutto. O ile uda się zaprowadzić oszczędności i zmniejszyć subwencyę miejską, z sum zaoszczędzonych niżej 130.000 rb. miasto zatrzymuje trzy czwarte, p. Karolewicz-Waydowa zaś otrzymuje jedną czwartą, czyli 25 proc.

Tytułem gwarancyi p. Korolewicz ma złożyć 30.000 marek.

Z Tow. Naukowego Warszawskiego. Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału I — językoznawstwa i literatury, na którym członek Tow., p. A. Kryński odczytał część I pracy swojej p. t. „O wpływie języków obcych na język polski". W części tej autor przedstawił jakość i rozmiary wpływów, jakie na język polski wywarły języki: czeski, łaciński i niemiecki.

Jubileusz. Przed paru niespełna dniami Tow. Opieki nad dziećmi obchodziło dziesięciolecie swego istnienia.

Obchód dziesięciolecia zakreślono ze względu na ciężkie czasy nader skromnie.

Za odmawianie jazdy. Prezydent policyi nadesłał do biura naczelnego Milicyi Miejskiej rozporządzenie następującej treści: „Upraszam zawiadomić wszystkich właścicieli dorożek, iż są oni odpowiedzialni osobiście za postępowanie swoich woźniców i że zwłaszcza w tych wypadkach, gdy odmawiają jazdy z niemieckimi oficerami i urzędnikami, będą karani narówni ze swoimi woźnicami. Upraszam przy wymierzaniu kar odpowiednio postępować. Gubernatorstwo ma zamiar w takich wypadkach, oprócz ukarania, nakazać rekwizycyę koni dla polskiego rolnictwa. Należy to specyalnie podać do wiadomości właścicieli dorożek. Wobec tego nacz. Mil. polecił Komisarzom poczynić stosowne kroki w celu przestrzegania powyższego rozporządzenia.

Szewcy warszawscy nie próżnują. W przeciągu dwóch ostatnich dni tutejsi szewcy, bez wszelkiego powodu podnieśli znacznie ceny na wyroby. Korzystają, że orgia ta spekulacyjna uchodzi im bezkarnie. A przecież w Niemczech, Austryi i Galicyi ceny na obuwie nie tylko że nie podniosły się, ale przeciwnie spadły i w dodatku w krajach tych ceny są maksymalne i panowie szewcy muszą się z nimi liczyć. A u nas wyzyskują bezkarnie.

Rozstrzelanie zabójcy Ferensówny. Wniesioną przez 17-letniego Stanisława Kempnera prośbę odrzucono.

W piątek 18 b.m. rano zabójcę Ferensówny rozstrzelano.

Z Lublina.

Koncert na cele dobroczynne. Pod protektoratem Pani Maryi Przanowskiej i J. E. Gen. Gub. hr. Szeptyckiego odbędzie się w Lublinie 26 b. m. koncert znanej z estrady koncertowej śpiewaczki p. Liny Sieradzkiej i pianistki p. Heleny Ottawowej. Koncert ma dochodem swoim zasilić fundusze szpitali, utrzymywanych przez Galic. Czerwony Krzyż oraz wzbogacić zasoby tutejszej ochronki dla bezdomnych dzieci.

Koncert ten powtórzony zostanie w Radomiu, Kielcach i Piotrkowie.

Z Łodzi.

Pustki w szkołach miejskich. Nauczyciele szkół miejskich w ostatnich dniach bardzo się użalają na masowe zmniejszanie się liczby uczniów w szkołach. Przyczynę tego upatrują w wyjeździe wielu rodzin, nie posiadających środków utrzymania się w mieście.

Burmistrzem Łodzi mianowano inż. Leopolda Skulskiego, który był wybrany do łódzkiej Rady miejskiej. Przewodniczącym łódzkiej rady miejskiej mianowany jest inż. Tadeusz Sułowski.

Z Częstochowy.

Jubileusz na Jasnej Górze. Przeor OO. Paulinów z Częstochowy O. Markiewicz donosi nam, że jubileusz z powodu 200-letniej rocznicy koronacyi Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze, przypadający 8 września bieżącego roku, zostaje odłożony na czas po wojnie.

Uroczysty wieczór. Dn. 13 b. m. odbył się w mieście naszem uroczysty wieczór poświęcony rocznicy 3 maja. W skład programu wchodziły: przemówienie kapitana Okołowicza, które sprawiło niezwykłe na słuchaczach wrażenie, następnie deklamacya chorążego Strojka podobała się ogólnie. Prawdziwą atrakcyą wieczoru był występ p. J. Zopotha, znanego artysty opery wrocławskiej, którego dziś zdobi mundur żołnierza polskiego. Niezwykła siła głosowa, a przytem dźwięk tonów, który wytwarza harmonię miłą dla ucha słuchacza — oto zalety śpiewu Zopotha. Skromne ramy pisma nie pozwalają mi szerzej opisać wrażenia, jakie wywołuje swym śpiewem osoba wspomnianego artysty, wspomnieć jednak się musi, że każda melodya artysty czarowała swą mistrzowską pieśnią zebranie audytoryum; akompaniament p. Nowakowej był również bez zarzutu, jak i gra solo.

W odegranym akcie II gim z „Wesela" Wyspiańskiego wyróżnili się w rolach p.p. Bielecki, Hudec i Meyer.

Chór żołnierzy wojsk polskich był również bez zarzutu. (ski).

Rada miejska. Radni żydowscy nie chcieli podpisać listy prezydyum ułożonej przez Polaków przed otwarciem Rady, które nastąpi niezadługo. Żydzi utworzą oddzielną frakcyę w Radzie. Syoniści złożą oddzielną deklaracyę po otwarciu. To samo uczynią 3 socyaliści-żydzi.

Z Kielc.

Nowy Dom Handlowy Polski. Od czasu dłuższego Kielce zaczynają żyć życiem czynu i przedsiębiorczości, co niemało przyczynia się do ożywienia miasta i daje możność zarobków mieszkańcom naszego miasta.

Jednym z objawów ruchu ekonomicznego jest powstanie nowych firm handlowych, jakie ściśle notujemy w Gazecie, w celach statystyki krajowej.

Byly Dyrektor-zarządzający Spółką Ziemiańską w Sandomierzu p. Adolf Lipczewski i były Kierownik handlowy Płoskirowsko-Latyczowskiego Stowarzyszenia Rolniczego na Podolu, a obecny szef rachunkowości Kieleckiego Tow. Akc. Fabryki Superfosfatów p. Jan Dołęgowski, w najbliższych tygodniach zakładają w naszem mieście Dom Handlowy pod firmą: „A. Lipczewski i J. Dołęgowski.

W zakres czynności i operacyi tej firmy wejdzie sprzedaż: maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i artykułów gospodarczo-technicznych i budowlanych.

Nowej placówce uniezależnienia się handlowego w kraju od obcych — ślemy serdeczne: „Szczęść Boże!"

Kopalnie miedzi. W gub. kieleckiej wykryto poważne pokłady ołowiu i miedzi. Za czasów rosyjskich pokłady te były w zaniedbaniu, gdyż Rosya całą uwagę swoją skierowała na kopalnie tych metali na Uralu. Zarząd austryacki poczynił możliwe nakłady, aby kopalnie kieleckie doprowadzić do stanu, pozwalającego na planową eksploatacyę rud na Miedzianej, Łysej Górze i w okolicach Olkusza.

Z Płocka.

Poświęcenie lokalu. Przed paru niespełna dniami odbyło się poświęcenie lokalu milicyi miejskiej i publiczne otwarcie tej instytucyi, połączone z wprowadzeniem jej na urząd.

Na intencyę pomyślnego rozwoju tej nowej w Płocku placówki odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo. Aktu zaś poświęcenia lokalu przy Starym Rynku dokonał kapelan milicyi, ks. Żuchowski.

W imieniu naczelnika milicyi miejskiej w Warszawie, Fr. ks. Radziwiłła, przemawiał delegat milicyi warszawskiej, p. Ursyn Niemcewicz. Prezes płockiej rady miejskiej dr. A. Maciesza podkreślił w przemówieniu znamienny fakt, iż społeczeństwo wita swoją władzę bezpieczeństwa publicznego. Po obcej nam i wrogiej policyi dawniejszej dziś społeczeństwo wita i życzy pomyślnego rozwoju i obiecuje współpracę i pomoc swoim organom wykonawczym samorządu miejskiego.

Następnie przemawiał naczelnik powiatu płockiego, von Malincrodt.

Uczestnicy uroczystości odśpiewali „Boże coś Polskę" i zwiedzili nowo poświęcony lokal, przybrany na uroczystość w zieleń, emblematy, festony i flagi narodowe. Po zwiedzeniu lokalu rozpoczęły się przemówienia na nowo. Inż. Kühn przedstawił szczegółowo trudności natury finansowej przy organizowaniu milicyi płockiej. Ciężary te spadły na barki samorządu. W serdecznych wyrazach powitał dalej milicyę naczelnik straży ogniowej, p. Dunin-Wolski. Na wszystkie przemówienia odpowiedział naczelnik milicyi płockiej, p. Karol Bauer, że dewizą powierzonej mu instytucyi będzie dobro publiczne pod hasłem „Bóg i Ojczyzna" oraz „Praca dla pożytku ogółu".

Zakończono uroczystość okrzykiem na cześć wolnej i niepodległej Polski.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA
NADESŁANE DO REDAKCYI.

„Nowy śpiewnik polski 19'4—19 7" zebrał i ułożył Władysław Jezierski.

Nakładem Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N. ukazał się obecnie śpiewnik, który wśród dotychczasowych podobnych wydawnictw wyróżnia się nader korzystnie swoim układem i rzeczywiście może odpowiedzieć potrzebom kół śpiewaczych młodzieży, czytelników oraz zbieraczów utworów związanych z erą dzisiejszą. Przedewszystkiem śpiewnik zaleca się doborową treścią, o widocznej tendencyi ujęcia pieśni żołnierskiej w pewną całość. Do tego obszerny zbiór w swym podziale na grupy, obejmuje główne kierunki w rozwoju żołnierskich śpiewów, przyczem szczególniej uwzględnia najcharakterystyczniejsze pod tym względem utwory dzisiejszej doby. Wreszcie cenną zaletą śpiewnika jest, że w rzędzie dawniejszych śpiewów wojennych potrzebnych dla uwypuklenia całokształtu żołnierskiej piosenki, podaje w pierwszej linii rzeczy mniej spopularyzowane a zarówno ze względu na melodye ich i na treść zasługujące na rozpowszechnienie na nowo. Te same względy były miarodajnemi przy opracowaniu nutowem, zwłaszcza z najnowszych utworów muzycznych. Praktyczny format kieszonkowy, a strona typograficzna bardzo staranna, dobrze urzeczywistniają całość tego wydawnictwa, zasługującego w pełni na rozpowszechnienie.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Zabawa Majowa. Przypominamy, że dzisiaj o godz. $2^1/_2$ po południu młodzież szkolna urządza, na skraju lasu zagórskiego Wielką Zabawę Majową, z wielce urozmaiconym programem.

Wstęp wzbroniony. Piątkowy „Wiec kobiecy" zaaranżowany był w sposób conajmniej dziwny. Przedewszystkiem zapomniano postarać się zawczasu o potrzebne pozwolenia, tak że publiczność musiała czekać przeszło godzinę na rozpoczęcie się wiecu. Następnie panie organizatorki zapomniały porozumieć się co do interpretacyi słowa „kobiecy", wskutek czego przychodziło do „qui pro quo", objaśniających się głośnem zapowiadaniem przez niektóre panie, że ...mężczyznom wstęp wzbroniony. Naprawdę jednak było na sali kilkunastu mężczyzn... Większość z nich stwierdziła po wiecu z pewnego rodzaju ...rozczarowaniem, że zupełnie niesłusznie był „dla mężczyzn wstęp wzbroniony".

Pobicie. W dniu wczorajszym jeden z mieszkańców N. R. w niemiłosierny sposób pobił swoją żonę i to tak dotkliwie, że po opatrzeniu jej przez felczera, zmuszoną była bezwłocznie wyjechać do szpitala.

Kradzież. Edwardowi Linderowi skradziono wózek koloru żółtego wraz z czarnej maści wałachem.

Zgubiono. C. Naparstek zgubiła paszport z przepustką.

Echa Będzińskie.

(b) **Odczyty.** Dziś w sali klubu Obywatelskiego wygłoszone zostaną dwa odczyty. Pani Witkowska wypowie odczyt p. t. „Wychowanie narodowe", a p. Wł. Weychert-Szymanowska wygłosi referat na temat: „Prawa kobiety".

Początek o godzinie 6-ej popołudniu. Wejście za biletami w cenie 1. mk. lub 50 fenigów.

Aktualność tematów ściągnie praw-

dopodobnie do Klubu szeroki zastęp słuchaczów, a zwłaszcza słuchaczek.

(b) **Rok szkolny** w początkowych szkołach kończy się w dniu 28 maja, zaś w szkołach średnich 16 czerwca.

(b) **Obowiązujące godziny.** Władze miejscowe przypominają że ruch uliczny dozwolony jest tylko do godziny 11 i pół. Po tej godzinie stosowane będą kary.

Sklepy otwarte być mogą tylko do 8, owocarnie do 10 ej, lokale publiczne tylko do 11. Policya otrzymała dyspozycyę przestrzegania ściśle godzin.

(b) **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W poniedziałek dnia 21 maja odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny następujący:

1) Sprawozdanie Komisyi aprowizacyjnej, 2) rozpatrzenie memoryału Stowarzyszenia lokatorów, 3) uchwalenie regulaminu Rady, 4) wybór komisyi do spraw ogólnych i Komisyi szpitalnej, 6) wybór ławników, 6) wybór zastępcy przewodniczącego, 7) wybór sekretarza i jego zastępcy i 8) przyznanie zapomóg instytucyom kulturalno-społecznym.

(b) **Na kolonie letnie.** W drugi dzień Zielonych Świąt to jest w poniedziałek dnia 28 maja odbędzie się w ogrodzie na Górze Zamkowej wielka zabawa ludowa. Czysty dochód przeznaczony jest na pokrycie kosztów związanych z wysłaniem biednych dzieci na letnisko.

Wobec tego, że szersze grono energicznych pań zajęło się przygotowaniem jak również i cel powyższy, wróżyć mogą zabawie prawdziwe powodzenie. Program bogato urozmaicony, w skład którego wchodzi i loterya fantowa, przyczyni się również do uświetnienia pierwszej u nas zabawy na wolnem powietrzu. W razie niepogody zabawa odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Głos Sosnowiecki.

(s) **W sprawie wakacyi.** Na zasadzie rozporządzenia władz szkolnych feryę letnie we wszystkich szkołach rozpoczną się dnia 28 czerwca i trwać będą do 1 września.

(s) **Błędna informacya.** Krakowski „Naprzód" z dnia 16 bm. w rubryce „Zjazd C. K. N. w Warszawie" donosi, że w Zagłębiu na tle wystąpienia N. Z. R. z C. K. N. nastąpił w N. Z. R. rozłam. Otóż wiadomość ta, jak się okazuje nie odpowiada stanowi rzeczy.

(s) **Z Lutni.** Niezwykły koncert przygotowuje Towarzystwo „Lutnia". Będzie nim wieczór składający się wyłącznie z tematów ludowych w muzyce, pieśni i poezyi. Wkrótce podane będą bliższe szczegóły. Program odznacza się pięknym doborowem i oryginalnością.

(s) **Otwarcie nowych ochronek.** Rada miejscowa opiekuńcza otworzyła dwie nowe ochronki na Starym Sosnowcu nr. 96 i w Modrzejowie, każda na 50 dzieci. Dzieci w tych ochronkach znajdują oprócz nauki całodzienne utrzymanie. Do ochronek tych przyjmowane są tylko dzieci rodziców zupełnie biednych, które potrzebują troskliwej opieki i intesywniejszego odżywienia.

(s) **Brak drobnych** od czasu dłuższego zauważyć się daje zdawkowej monety, szczególniej do 6 groszy, a spekulacya wyzyskuje na swą korzyść. W różnych sklepikach, a nawet większych sklepach, kupcy chcąc uniknąć wydawania reszty, „wyrównali i zaokrąglili" ceny, rozumie się na swą korzyść w ten sposób, żeby uniknąć wydawania reszty przynajmniej w najdrobniejszej monecie.

(s) **Spekulacya nabiałem.** Ser zwyczajny jeszcze niedawno kosztował u nas 50—60 kop. funt. Obecnie na wiosnę, gdy ser tedy powinien być znacznie tańszy. Stało się wręcz przeciwnie. Cena sera podniosła się do 80 kop. za funt.

(s) **A możeby tak u nas?** Na ulicach 3-go maja i Modrzejowskiej stale się tłoczą gromady chałaciarzy, stanowiący tak zwaną „czarną giełdę". Wobec tego zaznaczamy, że nadzwyczaj praktyczne obwieszczenie rozlepił magistrat m. Kielc na murach miasta: „Zabrania się wystawania na chodnikach i tamowania ruchu ulicznego. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będzie grzywną do wysokości 100 koron lub 10 aresztu" A możeby podobny zakaz przydał się i u nas?

(s) **O wodę do picia.** W Sosnowcu jest zaledwie kilka studzień z wodą zdatną do picia, pozostałe są nie do użytku, a niektóre wprost szkodliwe dla zdrowia nawet przy użyciu wody do umycia naczyń. Studnie z dobrą wodą są obecnie tylko na terytoryum kolejowem przy domach familijnych, inne, jak naprzykład, na przeciwko małego kościoła są pozamykane —przez oszczędność reperacyi. Pomiędzy lokatorami domów kolejowych, a mieszkańcami z miasta powstają coraz częstsze nieporozumienia i studnie się często psują, a na koszta reperacyi mieszkańcy domów kolejowych muszą pomiędzy sobą zbierać składki. Z tego powodu studnie kolejowe często są zamykane, a ludność wtedy zupełnie pozostaje bez dobrej wody. Pożądanem jest wobec panujących chorób i zbliżającego się lata, aby Magistrat jaknajspieszniej pomyślał o budowie studzien miejskich z dobrą wodą, a na razie przyjął na siebie koszta reperacyi studzien przy domach kolejowych.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Uprasza się wszystkie pisma, wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego.

Stanisław Kossut z Sosnowca, poszukuje matkę swoją Maryę Kossut, zamieszkałą dawniej w Nizinach, gub. grodzieńskiej, powiatu Wołkowyskiego, prosi o zawiadomienie go. 867-1-1.

OGŁOSZENIA.